

Położyłem się do łóżka—przechadzka ta nabawiła mnie choroby.
Przez kilka dni co mnie ta słabość zatrzymywała

całkowity pogródź i wzmianki o tem, co nastąpi w przeciwnym razie, tak w rozmowach margrabiego Lavalette z kardynałem Antonellim jako i w depeszy p. Thouvenela (a wszystko co inaczej twierdził korespondent *Independence* jest szczerem wysmyślnym), ustalili w wysokich osobach przesłanie, iż terazniejsze *statu quo* sprawy rzymskiej najmniejszej nie dozna zmiany. Trudno, powtarzam, wierzyć tak bezwarunkowo we własne bezpieczeństwo i w dobre intencje cesarza Francuzów. Godna uwagi jak dalece system powszechnych tranżakcyj ułóżł się z polityką napoleońską, i jak dalece wybraniec drugiego grudnia staje się wszędzie uprzejmym onych doradcą. W Rzymie zaleca on zgodę z Wiktorem Emanuelem, w Polsce zaś zgodę z Cesarzem i ufnosć jego, wspaniałomyślność, i chce koniecznie żeby tak narody jako i rządy przyjęły dwie wagi i dwie miary, żeby czyny tranżakcyjne *de facto* z zastrzeżeniem *in petto* praw swoich. Zasada taka w sobie, że pominię jej mniej więcej polityczne zastosowania w praktyce, zdolna jest obalać cały moralny porządek i skazić charakter ludzki, gdyby się w ludzkości nieszczęśliwie przyjęła. Pod jej tarasą krwawoprzysięstwo wkładoby się do wszystkich sądów i szerokość zniknęłaby ze świata. Pod jej panowaniem chrześcijańska wiara nie mogłaby się była nigdy ustalić i zatknąć krzyża w amfiteatrze, bo nie miałyby ani jednego męczennika, bo by się rozwała była z katastrofem każdym przed kołosem Nerona palonem z prostem zastrzeżeniem *in petto*.

Onegdaj Ojciec święty, zdrowszy od dni kilku, był przytomny na uroczystym nabożeństwie w kościele św. Piotra, przez kardynała Barnabę odprawionem. Poświęcili go gromnie sam i rozdał kardynałom, ciału dyplomatycznemu i generałom tak francuskim jak papieżkim. Dwór, niższe duchowieństwo, oraz inne dostojne osoby uczestniczące zwykłe w tej ceremonii, nie były tak rzadko przypuszczone do niej i nie otrzymały gromniczy z ręki Papieża, albowiem lekano się go znużyć zbyt wielkim rozdaniem przedmiotów. Procesyja z zapalonemi świecami wspaniały widok przedstawiała. Po nabożeństwie Ojciec święty zannuł *Te Deum* za ocalenie Rzymu w r. 1703 od skutków gwałtownego trzęsienia ziemi, a wróciwszy na watykańskie pokoje przyjmował dary wosku składane mu przez kapłany bazyliki, przez zakon św. Jana Jerozolimskiego i przez generałów wszystkich zakonów. Nikt z królewskiej ne-politańskiej rodziny nie był u św. Piotra dla spora o pierwszeństwo przed kardynałami w procesyji i w odbieraniu gromnic. Stronictwo aneksyjne, które ogłoszenie depeszy ze smu obudziło, z-mierzało u czynić demonstracyję dla p. Lavalette za jego powrotem z kościoła; ale podobno, iż ta demonstracyja spełnia na niczem. Wczoraj zaś w wieczór miano go powitać szumnie oklaskami w teatrze *Apollo*; nie wiem jeszcze jak się to skończy.

Dnia wczorajszego rano Ojciec święty zjechał do kościoła *Sant'Andrea delle Fratte* na pogrzeb zmarłego przed trzema dniami kardynała Kaspra Bernarda Pianetti. Purpurat ten urodził się w Jesi 7 lutego 1780 r. ze starodawnej rodziny hrabiów Pianetti. Był zrazu andytorem Roty, następnie zaś biskupem Viterbskim. Grzegorz XVI przeznaczył go *in petto* d. 23 grudnia 1839 razem z kardynałem Mastaim dzisiejszym Papieżem, a prekonizował go kardynałem d. 14 grudnia 1840. Podszły wiek nieboszczyka nie dozwolił mu rządzić do końca dyceyji swoją; jakoż Ojciec święty oddając ją kardynałowi Bedinemu wezwał kardynała Pianetti na spokojniejsze życie do Rzymu i mianował go sekretarzem bawarów. Kardynał Pianetti był bardzo uczynny i miłosierny; wielkie zapisy poczynił zakonnikom, ochotnikom i domownikom swoim. Pogrzeb jego był bardzo święty. Kościół był całkiem pwołoczony kirem; świat jarzący palił się w koło katafalku, u którego rogów stali dworzanie w żałobie przyodziani z żałobnymi chorągiewkami, na których klejnot nieboszczyka świecił. Była to lwia głowa w błękitnym polu z orłem w złotym polu na czele jako hrabiego rzymskiego cesarstwa. Ojciec święty sam dawał absolucyję przy katafalku. Kiedy odjeżdżał lud go witał hucznymi okrzykami i wywijaniem chorągiewek.

Kraków 12 lutego. Przy odezwie Rządu namiestniczego galicyjskiego zawiadamiającej Komitet Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego o rozdanie Galicyi pod względem administracyjnym, dołożone było wyszczególnienie wszystkich czynności przydzielonych do zakresu działania Komisji Namiestniczej w Krakowie, jakoteż czynności pozostawionych decyzji Rządu namiestniczego w Lwowie. Komitet Towarzystwa ogłosił oba te wy-

kazy w przekładzie polskim w *Tygodniku rolniczo-przemysłowym* krakowskim, i z niego tu je powtarzamy, jak następuje:

I. Czynności przekazane Komisji Namiestniczej w Krakowie z zakresem władzy jaką dotąd posiadała Namiestnicztwo.

1. Piecza nad wykonywaniem praw; nadzór czynności władz i urzędów podwładnych; pouczenie tychże i karcenie; sprawdzanie rachunków kosztów podróży.
2. Piecza nad utrzymaniem publicznego spokoju i bezpieczeństwa; zapobieganie gwałtownym naruszeniom prawa posiadania.
3. Przestrzeganie nieznaruszalności granic krajowych; rozstrzyganie w sporach granicznych, *Publico-politica*.
4. Kroki zaradcze i przynosiące ulgę w czasach ogólnego niedostatku; zapobieganie uszkodzeniom osób i własności, mianowicie podczas klęsk elementarnych, w czasie głodu i t. d. Zezwalanie na zbieranie składek w podwładnych obwodach.
5. Sprawy rolnictwa, leśnictwa, polowania i rybactwa; prawo użytkowania z wody; sprawy odnoszące się do stawów i młynów; policja spławów na rzekach.
6. Środki komunikacyjne, z wyłączeniem dróg rządowych i krajowych.
7. Wykonywanie ustawy przemysłowej; sprawy Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej.
8. Konkrypcja; przynależność do gminy; przeprowadzenie rekrutacji i wykonywanie prawa o uzupełnianiu armii (z wyjątkiem rozkładu kontyngensu rekrutacyjnego i ustanawiania komisji asesurkowych); sprawy dotyczące podwódek i kwartników; przedsięwzięcie dostaw dla wojska.
9. Wydawanie pozwoleń na małżeństwo obowiązanych do służby wojskowej; udzielanie dyspens od przeszłości w zawarciu małżeństwa; sprostowanie metryk; sprawy żydowskie.
10. Sprawy dotyczące się druków, oraz gazet i stowarzyszeń już istniejących.
11. Przestrzeganie świętości dni niedzielnych i świątecznych. Zapobieganie naruszeniom czci religijnej i nabożeństwa.
12. Sprawy dotyczące się paszportów i osób przyjezdnych; wydawanie paszportów i widymowanie książek wędrownych do krajów zagranicznych; udzielanie cudzoziemcom pozwolenia przyjazdu do kraju; porządkowanie i nadzór stosunków pogranych; wydawanie ludzi podejrzanych; nadzorowanie spraw sąpasińczych; zarządzanie obław (*Streifungen*).
13. Piecza nad ubogimi i nadzór zakładów dobroczynnych, karanych i poprawczych.
14. Policja lekarska; wykonywanie przepisów i nadzorowanie kroków potrzebnych w czasie epidemii, zarazy i t. d.; piecza nad utrzymaniem publicznego stanu zdrowia; nadzór szpitali, domów dla płożnic i obłąkanych.
15. Wykonywanie przepisów dotyczących teatrów i udzielanie pozwoleń na koncerty i inne publiczne przedstawienia.
16. Sprawy dotyczące utrzymania czystości na ulicach; ustawy dla sług, czeladzi i robotników fabrycznych; terminatorów.
17. Policja ogniowa i budownicza; porządek targowy, oraz taksy mięsa i chleba; cymantowanie miar i wag.
18. Nadzór zakładów szkolnych i wychowawczych; nadzór pod względem wykonywania karności szkolnej; inspekcyja szkół realnych; sprawy szkół ludowych i mianowanie w nich nauczycieli.
19. Budowle kościelne, parafialne i szkolne; opłaty pobierane przez duchowieństwo; zabezpieczenie majątku kościelnych i beneficjów; spisyswanie inwentarzy; dostarczenie szkołom sprzętów, opału i innych potrzeb.
- (O ile nie ma mowy o zasiłku z jakiegoś funduszu publicznego.)
20. Sprawy odnoszące się do zarządu majątkiem gmin miejskich i wiejskich (wraz z Krakowem); ustanawianie reprezentacji gminnej i przekłonych gmin.
21. Sprawy górnicze w przedmiotach odnoszących się do wyższej władzy górniczej.
22. Przekroczenia; wykonywanie prawa o używaniu broni.
23. Sprawy wypływające ze stosunku poddańczego; skupianie i podział posiadłości rustykalnych.
24. Wywłaszczanie na potrzeby budowy twierdz, kolei żelaznych i t. d.

II. Czynności zachowane decyzji Rządu Namiestniczego we Lwowie.

1. Ogłaszanie praw i wydawanie ogólnie obowiązujących przepisów i rozporządzeń.

2. Sprawy odnoszące się do szlachectwa.
3. Sprawy fundacyi (*Stiftungssachen*).
4. Zatwierdzanie umów dzierżawnych, o ile te dotyczą skarb państwa, funduszy krajowego, albo funduszy publicznych i fundacyi.
5. Darowanie defektów kasowych.
6. Przedstawianie kandydatów na opróżnione posady urzędniczych i posługaczy; przenoszenie dla tychże miejsca urzędowania; przenoszenie i dyscyplinarne postępowanie z urzędnikami i posługaczami; pensjonowanie ich; dodatki na wychowanie; prowizye i odpawy (*Abfertigung*).
7. Udzielanie pozwolenia na zbieranie składek w całym kraju; przyznawanie nagród za uratowanie życia; wynagradzanie za odznaczające się czyn przy zapobieganiu niebezpieczeństwom.
8. Drogi rządowe i krajowe; zarząd funduszem budowy dróg i robót wodnych.
9. Rozkład kontyngensu rekrutacyjnego i ustanawianie komisji asesurkowych.
10. Udzielanie koncesyj na wydawanie gazet; zezwalanie tworzenia stowarzyszeń i zatwierdzanie ich statutów.
11. Zarząd funduszami zakładów karanych, dobroczynnych i poprawczych.
12. Zawiadywanie funduszami zakładów sanitarnych.
- Sprawy dotyczące Rady lekarskiej i komisji sanitarnych.
13. Zarząd funduszami akademickimi, naukowymi i szkolnymi; obsadzanie posad profesorów, tudzież nauczycieli gimnazjów i szkół realnych; inspektorat gimnazjalny; sprawy funduszy fundacyjnych i stypendyjów; uposażenie szkół z funduszu szkolnego.
14. Zarząd funduszem religijnym; obsadzanie beneficjów i ich uposażenie; sprawy budowl i zakopna, do których przykłada się jaki fundusz publiczny; dalej przemiany parafii, uzupełnienie kongregacji, dodatki osobiste i zapomogi dla duchowieństwa; przyznawanie duchownym poboru płacy czyli tak zwanego *tituli mensae* i wynagrodzenia za niedobory z kwestowania zakonnem zbierającym.
15. Sprawy osobiste starostw górniczych.
16. Fundusz zapomóg poddańczych.
17. Wszystkie stosunki z reprezentacyją krajową.

Wiedeń 11 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby wyższej Rady państwa, hr. Hartig i kilkunastu innych członków interpelowali Ministra stanu względem zawiadostwa majątku kościelnego. Treść interpelacyji jest ta, że podpisani zawiadomieni zostali od swoich proboszczów, a po części od biskupów, że od dnia 1go marca r. b. majątek kościelny i kasy kościelne odebrane im będą jako patronom i oddane pod zawiadywanie właściwych proboszczów, którym dodani będą dwaj członkowie gminy do dozworu. Postanowienia te opierają się na przepisach koncordatu. Lubo do tego obowiązki patronów i prawa ich wypowiedziane były z kanonów, wszelako przepisy rządowe już od wieków takowe uregulowały, a zatem podpisani sądzą, że zmiana lub zniesienie tych praw i obowiązków powinna nastąpić za udziałem władz rządowych, a patronowie winni o tem być zawiadomieni im drogą urzędową, a nie przez udzielenie im tego postanowienia do wiadomości. Uprasają przeto o wyjaśnienie. Następnie, gdy skutkiem oddania zarządu majątku kościelnego proboszczom, wpływ patronów ustaje, a przynajmniej udział ich w wydatkach ogranicza się do minimum, tymczasem w wiadomości, które patronów doszło, powiedzianem jest, że co do kosztów patronatu, przepisy dotychczasowe mają być utrzymane aż do uporządkowania czynności indempnizacyjnej. Nie masz wątpliwości, że aż do uporządkowania tej sprawy patronowie kościelni byłiby narażeni na niesłychane wymagania proboszczów pod względem ulępszeń lub upiększeń budynków kościelnych, a stąd przybyłyby mogły do ciągłych nieporozumień. Czy więc poczynione są jakie kroki ze strony rządu, aby obowiązki konkurrency to jest udział w wydatkach kościelnych przepisami pewnymi określić. Podpisani zwracają uwagę rządu na pilność uregulowania tej sprawy.

— Komisarz królewski miasta Pesztu *septemvir* Koller zawiadomił burmistrza tamecznego, że prestatę urządować jako komisarz i zarazem zęga gminę. Ustąpienie to wielkie sprawiło wrażenie z powodu, że p. Koller umocowany był do uorganizowania gminy i to mu się niepowiodło: nikt bowiem nie chciał wejść do wydziału gminnego nie drogą wyborów, lecz drogą mianacyi. Sądza, że rząd odstąpi od tworzenia takich wydziałów, albowiem to co zaszło w Peszcie, pojawia się i w innych miastach węgierskich. Zdaje się, że po u-

organizowaniu rady namiestniczej takowa będzie porozumiewała się wprost z następcami komitatu i burmistrzami, a przeto instytucya komisarzy królewskich ustanie.

— Przed parą tygodniami zdarzyło się w Pisku w Czechach, że na ślizgawce odcen jakiś uknał na oficerze; oficer go uderzył, kazał potem aresztować pewnego urzędnika i pewnego mieszczanina, którzy się ujęli, dobył palasza i t. d. Wy-padek jak wiele innych drobny i lokalny, ale który nabiera znaczenia przez to, że obrażeni i ujmujący się za nimi reprezentacyja miasta niemogli znaleźć na miejscu zadosyćuczynienia, że zajęcie to szeroko po wszystkich dziennikach opisywane z wymienieniem wszystkich nazwisk a między temi i ofiera owego i komendanta, który odmówił zadosyćuczynienia, nie wywołało dochodzenia z urzędu, i potrzeba było aż wysłania deputacyi do Wiednia, że potrzeba było, aby deputacyja miała posłuchanie to u Ministra wojny, to u Ministra Stannu, to u Ministra Spraw Administracyjnych, to u podsekretarza Stannu przy Ministrze Stannu. Zaprawdę naiwem wydaje się być zadowolenie, z jakim *Narodne Listy* donoszą o pomyślnym skutku deputacyi mieszczan Piskn, naiwną jest twierdzenie, że Minister p. Lasser wyraził swoje zadowolenie z nieprzyswoitego postępowania ofiera i pytał się o jego nazwisko.

— *Gaz. wiedeńska* zamieszcza nominacye nowych członków Izby wyższej Rady państwa, w tych słowach:

JCKAPMę w zastępowaniu ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa § 3, raczył najwyższym listem odręczyć z d. 7 b. m. nadąć godność dzie-dzieicznych radców państwa: Szambelanowi i pod-pulkownikowi w armii hr. Michałowi Karolowi Althau; hr. Juliuszowi Hardegg; szambelanowi hr. Konstantemu Lodrono Laterano; szambelanowi hr. Oktawianowi Kiskiemu; tajemnemu radcy i jenerałowi j. zdy hr. Franc. Henrykowi Schlikowi. Zarazem JCKAPMę polecił swemu Ministrowi Stannu doręczyć pomenionym dzie-dzieicznym członkom Izby panów dyplom z nadaniem tej godności. A dalej pisze tak *Gazeta*: JCKAPMę w zastępowaniu ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa § 5 raczył najwyższym listem odręczyć z d. 7 b. m. powołać na dzie-dzieicznych członków Izby panów w Radzie państwa: Szambelana hr. Michała Coroini Cronberg; kapitana hr. Jana Faefogua; tajnego radcę i biskupa grecko-dyznickiego w Czerniowcach, Eugeniusza Hackmana; tajnego radcę i prezesa sądu wyższego bar. Ottomana Hancet; szambelana i pulkownika w armii hr. Alfonsa Mensdorff Ponilly; profesora Dr. Franciszka Mklosie; szambelana hr. Rudolfa Morzin; tajnego radcę i podsekretarza stanu bar. Michała Ruskäffer de Welleuthal.

— *Presse* podaje z Paryża wiadomość o warunkach, jakie Arcyks. Ferdynand Maksymilian postawił, jeśli miał przyjąć koronę meksykańską. Są one następujące: Tron ofiarowany Arcyksięciu nie może być dla Austrii w żadnym razie poczytanym jako wynagrodzenie za Wenecyę; państwa europejskie trzymają w Meksyku przez pięć lat wojsko swoje na koszt Meksyku; miejsce republiki środkowo-amerykańskich mają monarchie uorganizowane, a następnie państwa europejskie winne są bronić Meksyku przed wszelkim zamachem Stanów Zjednoczonych. Spełnienie tych warunków byłoby bardzo trudne, zwłaszcza jeżeli się sprawdzi doniesienie dzienników nowojorskich o ziem przyjęciu jakiego sprzymierzenia doznają w Meksyku.

Niemcy.

Gazeta Wiedeńska z d. 11 b. m. ogłasza notę równobrzmiącą przesłaną przez niektóre rządy niemieckie do Berlina (z daty podobno 2go i 4go b. m.) w sprawie reformy Związku niemieckiego, i takimi poprzedza tę publikacyję słowami:

Z powodu pisma wystosowanego przez gabinet król. praski w kwestyi reformy konstytucyi związkowo-niemieckiej do pisma królewskiego w Dreźnie, przeto anstryacki, bawarski, hanowerski, witemberski, hesko-darmstadtzki i Nassauński wręczyli przez posłów swoich przy dworze król. praskim uwierzytelnionych równobrzmiącą notę, do której także rząd król. saski przystąpił z oświadczeniem potakującym. Jesteśmy w możności podania osnovy tej noty jak następuje:

„Idąc za otrzymanem poleceniem, podpisany... ma zaszczyt przedłożyć światłej rozprawie J.W. Ministra król. praskiego spraw zagranicznych hr. Bernstorffa następujące uwagi:

„Saskie projekta reformy dały powód rządowi król. praskiemu do oświadczeń, które zbyt są ważnymi i zbyt blisko dotyczą istoty niemieckiego traktatu związkowego jakoteż interesów wszystkich państw niemieckich, żeby nie miały zasługiwać na duogo *arriero*, który prześlazł stolicy państwa w *monte*. Pewien kupiec z Vera-Cruz grał o dom swój, a przegrawszy, postawił żonę na kartę, i zo stał przy nim, co mienić był najniebezpieczniejszą szansą. Sami księża nęlgają tu tej okropnej na miętności; spotkać z ich prawem wszędzie gdzie bywa gra znacniejsza. Pospólstwo robi to samo; a chociaż nie może ryzykować tak grubych pieniędzy, jak kupcy, mimo tego namiętnie lubi grać w *monte*, i najeźdźcą zatargi powstające przy zielonym stole, rozstrzyga między sobą na noże; o lada reka nie jeden gracz pozbył życia.

Wrocielem do h-y-tu zdanym tym wieczorem, i najgorzej uposobiony z powodu niemiłych wrażeń doznanych w tem towarzystwie. (D. c. n.)

Nowości Bibliograficzne.

Kraków. Staraniem i nakładem damy zamłowanej w tem co dobre i piękne, a przytem poświęcającej się z amatorstwa sztuce malarskiej, wydany został w Paryżu (u C. Btine) *Nowy Testament* czyli *Żywot Jezusa Chrystusa według Ewangelistów w starożytnych zdjętych z obrazów wielkich mistrzów*. Jest to zbiór 66 rycin w małym formacie wykonanych bardzo delikatnym rylcem podług obrazów Rafaela, Dmnikina, Guerchina, Tycjana, Guida, Passina, Rubensa, Champagna, Mignarda, Lesneura i innych mistrzów włoskich, flamandzkiej i francuskiej szkoły. Każdy z tych obrazków przedstawia jakąś scenę z życia Zbawiciela, na odwrocie zaś stronie znajduje się odpowiadający tekst wycięty z Ewangelii. Jednym słowem jest to Żywot Chrystusa zamknięty w Ewangelii, plastycznie objaśniony pędzlem wielkich malarzy. Książeczka ta służąca zarówno do pobożnego użytku, jak ułatwia-

najwyższą uwagę najjaśniejszego rządu mego.

„Z treści bowiem reskryptu, który gabinet berliński odpowiadając na pomenione propozycje wystosował pod d. 20go grudnia 1861 do pisma królewskiego w Dreźnie p. Savigny, Prusy wyznają w kwestyi reformy niemieckiej tę myśl kierowniczą, że w traktacie związkowym obejmującym całe Niemcy, charakter Związku na prawie narodów oparty utrzymywać być winien w czystości swojej, podczas gdy ściślejsze zjednoczenie państw części członków Związku na polu wewnętrznego prawa publicznego byłoby zastawione dowolnej umowie dotyczących rządów. Nie wyłączaając szczegółowo zarysów albo rozciągłości podobnego ściślejszego zjednoczenia, zdaje się, że gabinet król. praski nie chciał wyłączać tego przypadku, żeby ów Związek w Związku rozwinął się aż w formie tak zwanego państwa związkowego, w którym najważniejsze atrybucye zwierzchnie przeniesione by były na władzę centralną, a mianowicie, aby stała uczelną komenda wojskowa i prawo reprezentacyi na zewnątrz złożone były w jednym ręku. W takim zjednoczeniu na sposób państwa związkowego rząd praski zdaje się uznawać tylko za pełnię uprawnione korzystanie z przyznanego w art. 11 aktu związkowego prawa zawierania przymierzy, i jest tego zdania, że z wykonania tej myśli jego, nie wypływałoby dla państw niemieckich udziału w związkach ściślejszym, prawo wystąpienia z Związku rozleglejszego, ani też rękojmię zapewniania byt tego ostatniego, nieunęgliłyby żadnej zmiany.

„Im żywiej rząd cesarski musi uznawać życzenie przystąpienia nie inaczej do kwestyi reformy konstytucyi związkowej niemieckiej, jak w ścisłym porozumieniu się z Prusami, z tem głębszem widział ubolewaniem, jak dwór król. praski pod względem politycznym i prawnym przypuszczeń tej reformy przedstawia zapatrywaniu się, z któremi łączy się zarówno stanowiące wzbraniają mu jego przekonanie jak i jego obowiązki.

„Musi on owszem tak z punktu widzenia ogólnych interesów Niemiec, jak i prawa pozytywnego pokozyć zastrzeżenie przeciw przedstawieniom pomenionego reskryptu przesłanego z Berlina do Dreznia.

„W żądaniu, aby węzeł narodowy wszystkich Niemców jednocyję, przywieziony był ściśle do zaozenia traktatu opartego na prawie narodów, rząd cesarski nie może uznawać uprawnionego przypuszczenia reformy Związku niemieckiego albo też prawdziwego wyrazu potrzeby zjednoczenia, niezaprzeczenie przez lud niemiecki uznawanej. Uprasa on gabinet król. praski, aby zechciał przypomnieć sobie, w jak odmiennym wale kierunku Prusy jako niedługo współzawodnicy Związku niemieckiego przykładały się podczas obrad kongresu wiedeńskiego do złożenia traktatu związkowego. Rząd cesarski czuje też obowiązek wypowiedzenia otwarcie, że bezpieczeństwo i jedność Niemiec, ich pokój moralny i udziału pomyślnego rozwijania traktatu związkowego zdawali się w oczach jego w wysokim stopniu zagrożone i narażone, jeżeliby Prusy chciały wrócić do zamiaru zjednoczenia części państw niemieckich za pomocą konstytucyi centralizacyjnej pod jedną głową, podczas gdyby wypadło uregulować stosunek między ową częścią a innemi członkami Związku na stopie samych tylko traktatów, jakie zawierane bywają między ludmi obcych państw.

„Zamiast dalszych wywodów dość będzie przypomnieć na pamięć zgrabne następstwa, jakimi usiłowania dawniejszej epoki ten sam charakter noszące, groziły zważeniem się na Niemcy.

„Z najpełniejszym przekonaniem rząd cesarski musi dalej wszelki zamiar zważenia organizmu Związku za pomocą związków ściślejszych, poczytać zarazem za niezgodny z pozytywnym prawem traktatowym. Art. 11 aktu związkowego niemieckiego przyznaje wprawdzie rządowi niemieckiemu prawo zawierania przymierzy wszelkiego rodzaju, ale coż wyrażniejszego daby się z tego postanowienia wnosić, jak że akt związkowy takich członków Związku przypuszcza, którzy sobie zachowują niepodległość, a przeto i zdolność zawierania przymierzy? Widać, że akt związkowy chciał tylko mówić o związkach między rządami niepodległymi. Artykuł ów chce, aby rządy niemieckie utrzymywały się przy prawie zawierania przymierzy wszelkiego rodzaju, o ile takowe nie są wyłączone przeciw bezpieczeństwu Związku lub jego pojedynczych członków. Państwo jednak, które się p-daje władzy centralnej państwa związkowego, a choćby tylko dyplomatycznemu i militarnemu przewodnictwu innego państwa, może wprawdzie jeszcze zawierać traktaty w sprawach administracyjnych, ale nie może zawierać już więcej niezawisłe przymierza. Owszem sam traktat, który usasadził to poddanie się, nie mógłby pewnie nosić nazwy właściwego przymierza. Traktat taki

w łóżku, odbierałem liczne wizyty, szczególniej Francuzów oddawna zamieszkałych w Meksyku, którzy mi wiele ciekawych dostarczyli szczegółów o kraju. Wszyscy w ogóle uskarżali się na niezmierzającą drogą pierwszych potrzeb życia; między innymi żerań naszego konsultatu powiedział mi, że tu każda rzecz jest bez ceny; lada główka kapusty kosztuje trzy reale, a za reala dostanie ledwo dwie cebule. Zjadł położenie naszych urzędników konsularnych pobierających nader szczerpłą pensyę, niezmiernie bywa trudnem, co jednak nie przeszkadza im, mimo więcej niż skromnego życia używać powszechnego poważania.

Kiedym już mógł wychodzić na miasto, przedstawili mi kilku bogatym tutejszym kupcom. Wyższy handel całkiem zostaje w rękach Europejczyków. Meksykanki z natury bardzo gnuśni, a zarazem niezdolni do prowadzenia wielkich interesów, spuszczają się zupełnie na czynną zapobiegliwość cudzoziemców, którzy ich zaopatrują we wszystkie niezbędne przedmioty do ich zbytkowej i lekkomyślnego sposobu życia; sami zaś przestają na tem, że mogą ich obmawiać, lub im za zdradę jeżeli przyjdą do znacznej fortuny.

Nielatwo komu zrozumieć w Europie, jakiej to potrzeba odwagi, jakiej bystrości umysłu, i jakiej wytrwałości, jeżeli kupiec chce znaleźć powodzenie w tym kraju, gdzie niema żadnych praw chyba na papierze, gdzie rząd dla tego tylko zdaje się zasnawać prawem, ażeby tam snadniej mógł przeszkadzać handlowi i zdzierać, pieniąż, prześła dawać przedsiębiorczych ludzi poświęcających się tej galczy. Archiwalegacy francuskiej w Meksyku pełne są reklamacyji francuskich kupców. Już rząd na ten lub inny dom handlowy nakłada kentrybucyę wojenną ustanowioną dowolnie; już jakie korregidory stawia przeszkoży dopóki niedostanie łapowego; już herzt złodziejów rabuje cały tran sport towarów; już, i to najczęściej, dyrektor kon-

mory wymaga nadzwyczajnych opłat, lub niepewna o kraja całego okretowego ładunku. W ten sposób kupiec szarpany na wszystkie strony, jak bądź zapobiega, zawsze część swojego zysku musi zostawić w rękach meksykańskiego drapieżnika.

Towarzysze koła w Vera-Cruz bardzo są szczupli. Jeżeli bowiem osiada kto w tem mieście, to jedynie dla zrobienia majątku. Ten i ów zebrałszy z kilkadziesiąt tysięcy piastrow, niekiedy czemprędzej do Jalapy, okolicy zdrowej, zawsze świeżej, gdzie nigdy żółta febra niema zwyczaju za-gładza. Żółta febra, postrach cudzoziemców, jest chorobą, jeżeli wierzyć krajowcom, mniej straszną niż ją krzyżezano. Podług nich, któkolewki poczuje pierwsze jej symptomy, powinien iść do łóżka, uzbroid się odwagą i cierpliwością, i nim jeszcze przyzwie lekarza, wypić kwartę oliwy z sokiem cytrynowym i garścią soli kuchennej. Choroba ta nie bywa niebezpieczniejszą, jak mówią krajowcy, niż zwykły mocny tyfus: co zawsze nie jest fraszka. Jednakże, oddając wszelką sprawiedliwość żółtej febrze, tyle wiem, że niekoniecznie bywa zabolęzą. Znałem wielu francuzów dotkniętych nią, a dotąd żyjących.

W salonach Vera-Cruz, pięć piękna zazwyczaj pali cygaręty; szezebecie nieustannie, i bawi się wachlarzem. Zbyt domowego niewiedza tu; napały bowiem niepozwalają kosztownych sprzętów, ko-bierców, obić. Kobiety prawie bez wyjątku wbornie brzękają na gitarze. Błachy ten instrument zastępuje tu fortepian, który niewielej wart od gitary, tylko że więcej robi hałas.

Zaprowadzono mi na bal do jednego ze znakomitych krajowych bankierów. Niespotkała mię tam żadna przyjemność. Była to blada kopia pa-ryskich zabaw, bez żadnego życia, bez uroczej przejmności z jakiej słyną francuzki. Mimo tego Meksykanki bardzo są piękne. Nożki ich tak drobne, że dla każdej trzewiczek kopciuszka byłby

za duży; oczy ich słodkie, usta świeże i rumiane jak kwiat granatu; włos długi, jedwabny i brzozej czarności, a kibić nieporównana; — lecz do tych wszystkich zalet niedostaje czegoś co jest jakby koroną piękności.

W wyższym społeczeństwie meksykańskiem, nie znajdujesz żadnej cechy narodowej. Mężczyźni i kobiety gwałtem chcą uboczyć za Europejszyk. Jest to powszechna wada wszelkiej powierzchownej cywilizacyi, że chce francuzów malpować. W tej manii naśladowczej zaciera w sobie wszelkie piętne charakter i widzęk przyrzu. „a natomiast przyjmując francuskie śmieszności.

W niektórych salonach spotkałem się znowu z *angieliszczyną*. Gospodarz domu ubrany jak John Bull, kształcił się, żeby swój własny język kaleczyć, a nadać mu akcent angielski. W innych panuje moda francuska. Zazwyczaj pani sama przy-jmuje na siebie tę trudną rolę. Stara się ona naj-wierniej kopiować toaletę wdzięku z ulicy Breda, a rozmowę szpikować kalemburami i dowcipami zasłyszczanymi od francuskich komiwojażerów.

Jak powiedziałem, b. l. w Vera-Cruz, jest śmiertelnie nuda zabawa. Naprawdę, niepodobna tańczyć, dla zbytłego gorąca, po drugie, niema żadnej przyjemności widzieć jak z czoła tancerki pot leje się potokami i ścieka na pierś. Mężczyźni leniwo bio-raj się do tańca; najeźdźcy żony ich nudzą się, siedząc rzędem pod ścianą, kiedy oni oddają się grze zapanięteli.

Nierazdać widzieć, jak w rogu salonu siedzi przy zielonym stolku dwóch zapalonych graczy, powie-żających losowi karty swój cały majątek. Zrazu idzie na stawkę co który ma w kieszeni; po-tem stawka idzie na słowo i wypróżnia się kasa; przegrawszy gotówkę, grają o towar w magazynie; póki się ten niewypróżni; a w końcu o ładunek okrętu spodziewanego w porcie. Dla wielu Meksy-kanów gra jest rodzajem przemysłu. Znałem je-

jąca zaznajomienie się ze znakomitemi tworamii reil-gijnego malarstwa; ma jeszcze tę dobrą stronę że mo-gą być łatwo rozpowszechnić w niezamierzonych roz-dinach, zdolna jest zaszczepić pojęcie piękna między tymi, co zazwyczaj bywają skazani patrzeć na szpet-ne obrazy Świętych, któremi kraj nasz zalewają fa-bryki Niemieckie. Długo jeszcze krzykliwe kolory tak zwanych Bohomazów jarmarcznych będą prym miały przed obrazkami artystycznej wartości; lecz raz zro-biony początek przez ten *Novy Testament*, utworze drogi innym usiłowaniam i ostatecznie zaszczepi się ogólniejszy smak dobry i zamiłowanie tego co piękne. Przy tej okoliczności wypadła przypomnieć o podob-nemże usiłowaniu p. Walerego Wielogłosewskiego, który przed kilką laty wydał był rytowany w Dreźnie Poczet Świętych Patronów i Błogosławionych Polskich. Publikacyę tę przyjęto bardzo dobrze, lecz między lu-dem niedoznawała ona tej wziętości na jaką zasługi-wać była powinna, z tej prostej przyczyny, że sztych był czarny, nie kolorowany. Owóż żeby dogodzić sma-kowi większości, obrazy naszych Świętych wychodzą teraz kolorowane, i jako takie przewyższają wszystko cokolwiek w tym rodzaju przychodzi do nas ze Słazka i Morawy. Tę jednak uwagę pozwolimy sobie zrobić, że do uczucia naszego ludu, a osobliwie uczu-cia religijnego niemożna trafić stylem klasycznego ma-larstwa; lud ma bowiem pojęcie pewnego stylu, że tak powiem liturgicznego, jakiego trzymali się zazwyczaj wszyscy malarze średniowieczni; zjad nierobią na nim pobożnego wrażenia, choćby najwspanialsze kompozyc-ye nowych szkół, jeżeli tylko odstępują od znanych mu typów kościelnych. Trzymając się ściśle form a-święconych a udoskonalając takowe sztuką, możnaby i smak wyższy i pojęcia szczytniejsze zaszczepiać.

byłby traktatem podległości. A nakoniec, jeżeliby art. 11 aktu związkowego, uważany sam przez się, zdolnym był przyjąć takie zastosowanie, jakie ma pragnie dać gabinet królewsko-pruski, to najłatwiejsze przypomnienie innych istotnych postanowień traktatów byliby dostateczne, aby wręcz wyłączyć prawą możliwość takiego zastosowania. Związek niemiecki powstał jakoby spółką niezależnych od siebie państw, mających nawzajem równe prawa traktatowe i równe obowiązki traktatowe. Cała jego organizacja polega na tej zasadniczej podstawie i na stosunku głosów oznaczonym przez akt związkowy. Jedno i drugie zaś, tak podstawą zasadniczą, jak i organizacją z niej wynikającą byłoby aż do zupełnego unicestwienia uszczuplone przez związek ścisłejszy, którego jednoczącą konstytucją zniosłaby równość praw jego członków i pozbawiła je zdolności wykonywania udziału w głosowaniu w najważniejszych politycznych i militarnych sprawach. Rząd cesarski widzi się w konieczności oświadczenia, że musiałby powstać ścisłejszy, tak zwany państwa związkowego, nie poczytając bynajmniej za usprawiedliwienie art. 11 aktu związkowego, lecz uważając za niezgodne z istotą i konstytucją Związku niemieckiego, a nawet jako zawierające w sobie faktyczne, jakkolwiek nie prawne jego rozwiązanie.

„Podpisany wreszcie do powyższego przedstawienia zaprzęta swój najjaśniejszy Rząd dodać wyraz swojego pełnego ufnego oświadczenia, że dwor król. pruski w mądrości swojej i przywiązaniu do zasad prawa, nie pójdzie za takim pojmowaniem kwestyi reformy niemieckiej, które u jego współzwiązkowych braci tak ważne obawy, i któregoby nie mógł skutecznie bez pograżenia Niemiec w zamęt, a nawet za kłopoty nie mógł obstarzać bez tamowania pomysłów działalności i wyrobienia konstytucyj związkowej prawnie istniejącej. Gabinet król. pruski w pomienionym reskrypcie do Dreźnie żywo uznał, iż rząd saski otwarcie oznajmił przekonanie swoje o potrzebie reformy związkowej. Podpisany śmie zapewnić, że i jego najjaśniejszy Rząd podzielił to przekonanie. Głęboko przejęty prawdą, że zasada każdej takiej reformy, która musi być zasadą organicznego rozwijania istniejącej konstytucji związkowej, jednocząc całe Niemcy, Rząd cesarski ma, że na tej podstawie obok wszechstronnej gotowości ważne dalszy się wprowadzić ulepszenia odpowiadające postępowi wewnętrznego rozwijania się, a do ich liczby należą mianowicie ustanowienie dzielniczemu władzy wykonawczej Związku niemieckiego i uregulowanie czynności Związku w sprawach wspólnego prowadzenia niemieckiego za pomocą powołania delegowanych z niemieckich zgromadzeń stanowych. Rząd cesarski powitałby z radością postanowienie sprzymierzonego rządu pruskiego, któreby pozwoliło rozpocząć narady nad reformą związkową na tej podstawie, dla wszystkich zarówno sprawiedliwej i danym stosunkom Niemiec odpowiedniej.

„Podpisany korzystając wreszcie z tej sposobności, ma zaszczyt itd....“

Francya.

Zamieściwszy dokumenta dyplomatyczne przedłożone senatowi i Ciału prawodawczemu we Francyi dotyczące sprawy rzymskiej i włoskiej, przechodzimy z kolei do kwestyi syryjskiej i podajemy dokumenta odnoszące się do niej, dla zbytniej ich rozciągłości w streszczeniu, przywołując tylko w tekście najważniejsze ich ustępy.

Dwie jedynie kwestye stały się powodem ważnych trudności w urzędzeniu zarządu Libanu; kwestya formy władzy jaką należało ustanowić i kwestya wyboru naczelnika, któremu władzę tę powierzyć trzeba było.

Wiadomo, że Francya popierała w ciągu całego przebiegu układów władzę jedną dla całego Libanu i zamianowanie jednego naczelnika chrześcijańskiego i krajowego. Kosy przeciwnie proponowała podzielić Liban na trzy kajmakamie według różnic wyznań religijnych.

Dwie depesze p. Thouvencela do księcia Montebello ambasadora w Petersburgu z d. 16 lutego i z d. 19 marca wykazują, że różnicę zaprzęta się i występują przeciwko planowi podzieleniu przez Rosję, podnosząc korzyści planu, w jakim Francya brała inicjatywę.

Okólnik p. Thouvencela do reprezentantów cesarskich uwierzytelniczonych przy wielkich dworach europejskich z dnia 26go marca dotyka dwóch tych punktów, lecz raczej, aby określić zdanie rządu francuskiego, niż aby je rozwinąć.

Przebieg obrad toczących się w Bejrucie dawał nadzieję gabinetowi tureckiemu, że wkrótce dojdzie do porozumienia się. Zasada jednemu władzy chrześcijańskiej przyjęta została w istocie przez komisyę w miesiącu lutym.

Nastąpił jednak zwrot nagły, i w chwili gdy sobie poclebiało w Paryżu, że wszystkie gabinet się zgodziły na zdanie rządu francuskiego, komisarze wrócili się do systemu podanego przez Rosję. p. Thouvencel wyraża żywe swe z tego powodu zdziwienie w okólniku z 2go kwietnia do reprezentantów dworu tureckiego w Londynie, Wiedniu, Petersburgu i Londynie.

„Wiedziałem, mówi on, że gabinet wiedeński i berliński skłaniały się do uznania wraz z nami potrzebę władzy jednej i zarządcy chrześcijańskiej. Rząd angielski dawał mi się również przyjmować ją, gdyż komisarz angielski zgłosił się na nią. Pragnęłam wreszcie wzmocnić w sobie, że jeżeli gabinet petersburski powziął napróżno myśl oświadczenia kajmakamii dla swych współzawodników, widoczne interesa chrześcijańskie pogodziły z naszym widzeniem rzeczy i zdawało mi się widzieć tego dowód w przystaniu p. Nowikowa ze swą stroną, jakoteż i lorda Dufferin, na kombinację wypracowaną przez komisyę. Miałem przeto powody szczególniej, wroży dla wyników jej pracy i nadziei, że kwestya zostanie załatwiona bez wzięcia ważnych sporów.

„Nie bez zdziwienia przeto otrzymałem depeszę, w której p. Bédard zawiadamia mnie, że jego koledzy uważają pierwsze swoje postanowienia za niebyle, a stawiając się na stanowisku zupełnie odmiennym, w przeciwnym poszli kierunku. Szczęśliwie artykułów względem których porozumienie się po przeszło całonocnych naradach, a które zredukowane były na korzyść zaprzęta władzy jednej, jedynych zastrzeżeń 34m artykułami zupełnie nowymi, zasadzającymi się na podziale władzy na trzy kajmakamie.“

P. Thouvencel występuje następnie z całą żywością przeciwko nowym postanowieniom komisyi. Poczytuje on za stanowczy argument, iż komisarze uznali, że system trzech kajmakamij pogodził za sobą potrzebę segregowania czyli przesiedlenia

ludności, aby geograficznie oddzielić chrześcijan od Druzów. Czynniki oświadcza, że to wychodzi na to samo jak gdyby chcieli zmienić naturę rzeczy w jednym celu przeprowadzenia planu, który nieodpowiada warunkom etnograficznemu Libanu, i żywszy niż kiedykolwiek kładzie nacisk na sformułowane z początku przez Francję zaprzęta się.

Taki jest również cel drugiego okólnika z 4go kwietnia do francuskich agentów dyplomatycznych przy czterech wielkich dworach.

Depesza p. Thouvencela do księcia Montebello z d. 15 kwietnia stwierdza, że usłowania gabinetu cesarskiego ważne osiągnęły rezultaty, gdyż Rosya nienależa już więcej na ustanowienie trzech kajmakamij, i Austrya oświadczyła się „za jednociągłą władzą pod jednym naczelnikiem, w każdym razie chrześcijańskim a jeżeli można krajowemu.“

Układy zawiązały się wtedy w Konstantynopolu. Rozmaite przejścia ich przedstawione są w szeregu depesz telegraficznych wymienionych pomiędzy p. Thouvencel i p. Lavalette które tu podajemy w całości.

Ambasador francuski w Konstantynopolu do p. Ministra spraw zagranicznych.

Konstantynopol 22 maja 1861.

„Na zebraniu przygotowawczym odbytym dzisiaj w pałacu ambasady francuskiej postanowiono została zasada władzy jednej i chrześcijańskiej na Libanie. Długie i żywe rozprawy wszczęły się co do krajowości; sir Henry Bulwer i książę Łabanow byli przeciw niej; internuncjusz oświadczył się za nią według instrukcji swego rządu. Hr. Goltz powiedział, iż nie może w tej mierze orzec dla braku stanowczych instrukcji.“

Minister spraw zagranicznych do p. ambasadora francuskiego w Konstantynopolu.

Paryż 25 maja 1861.

„Prusy nie stawiają zasadniczego zarzutu przeciw krajowości, lecz czynią zastrzeżenie swoje od stanowczego zdania Porty.“

Minister spraw zagranicznych do p. ambasadora francuskiego w Konstantynopolu.

Paryż 26 maja 1861.

„Gabinet petersburski zgadzając się z naszym sposobem zaprzęta się, zawezwał dziś rano telegrafem księcia Łabanowa, aby się oświadczył za krajowością naczelnika Libanu.“

Ambasador francuski w Konstantynopolu do p. Ministra spraw zagranicznych.

Konstantynopol 28 maja 1861.

„Książę Łabanow otrzymał rozkaz oświadczenia się za krajowością, lecz opinia przeciwna, jaką miał sobie poleconem popierać dotąd, osłabia znacznie wartość pomocy jaką upoważniony jest dać mi w ostatnim przebiegu układów.“

„Mamże odmówić wszelkiej tranzakcyi, lub czy W. E. przyjmie tę redakcyę, „władza jedna chrześcijańska“ tak iż krajowości nie będzie ani narzuconą ani wykluczoną? Pomiędzy obcymi kandydatami do rządu na Libanie najlepszym byłby Daoud-Effendi ormianin katolik, którego stosunki z ambasadą francuską są wyborne.“

Minister spraw zagranicznych do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu.

Paryż 28 maja 1861.

„Nieodstępny JW Pan od krajowości chyba w ostatecznym razie i w chwili gdy tranzakcyja stanie się bezwzględnie konieczną; proponuj wtedy ażeby krajowcy nie byli na przyszłość wykluczeni dowiedziawszy się wprzód od Aali paszy o możliwości kandydatury Daoud-Effendego.“

Ambasador francuski w Konstantynopolu do p. Ministra spraw zagranicznych.

Konstantynopol 31 maja 1861.

„Zgromadziwszy się dziś u Aali paszy, który się energicznie oświadczył przeciw krajowości. P. ambasador angielski podobnie uczynił oświadczenie. Książę Łabanow i bar. Prokesch oświadczyli że gabinet ich orzekł za krajowością. Hr. Goltz mówił, że gabinet jego nie opiera się rządowi krajowemu, zastrzegł jednakże prawa Porty i na początku rozprawy zapowiedział, iż proponuje tranzakcyę. Rozprawy trwały przez 6 godzin, w ciągu których nikt nie ustępował od wzajemnych i roszczeń; wtedy to hr. Goltz zaproponował redakcyę art. 1 w ten sposób: „Liban rządzony będzie przez gubernatora chrześcijańskiego zamianowanego przez Portę“, redakcyę, która ani narzuca ani wyłącza krajowości. W protokole zostanie zastrzeżeniem, że Porta wybierze gubernatora chrześcijańskiego na lat 3. Nie można go usunąć bez sądu. Na trzy miesiące przed upływem mandatu, porozumie się na nowo Porta z reprezentantami. Na tę ostatnią klaninę przystał Aali pasza po długiej dopiero walce. Dał on mi doborową zapewnienie, że wybór Porty zatrzyma się na Daoud-Effendim. Postawa moich kolegów, którzy odnosił się z tem do swych rządów, zdawała się być wszystkich za tą tranzakcyą.“

Minister spraw zagranicznych do p. Ambasadora francuskiego w Konstantynopolu.

Paryż 1 czerwca 1861.

„Cesarz upoważnia JW. Pana, jeżeli odpowiedź innych gabinetów nie pozostawia nadziei energicznego uastawiania z ich strony, aby przemógł mogła krajowosc, przylącząc się do redakcyi ministra pruskiego. Rozumie się, że przystąpienie nasze wymaga zamieszczenia w protokole warunków, o jakich mi JW. Pan mówił. Ponieważ jest dyndym powodem skłaniającym nas do tego, jest jak najrychlejsze uchylenie niepewnej sytuacji Libanu, zechcesz JW. Pan usłować, aby zamianowany gubernator wyruszył natychmiast w podróż. Uważam za rzecz ważną, aby komisyja znajdowała się w Bejrucie w chwili jego instalacji.“

Ambasador francuski do p. Ministra spraw zagranicznych.

Konstantynopol 8 czerwca 1861.

„Na konferencyi wczorajszej, sprawdziwszy je donajmniej usposobienie moich kolegów na korzyść tranzakcyi, zmuszony byłem przystać na nie.“

„Oto są zasady układów.“

„Porozumienie się względem Libanu, przybierze za pierwszym razem formę dokumentu pisanego, podpisanego przez Portę i pięć mocarstw.“

„Zdane JW. Pana zastrzeżenia zamieszczone są w protokole. Jedyn gubernator chrześcijań z rządu Muszira, rezydentury w Deir-el-Kamar, przywrócony pod jego bezpośrednią władzę.“

„Niezawisłość zupełna od paszy Saïdy, któremu staje się równym.“

„Zabie zachowane w centrum wspólnem po drugiej dyskusyi, w przeciwnym sensie.“

„Wojsko tureckie oddane pod rozkazy gubernatora Libanu, który sam może je tam powołać.“

„Wszelkie rekompensaty otrzymane pod względem użycia dochodów Libanu.“

Długa depesza p. Lavalette z d. 4 czerwca obejmująca wszelkie szczegóły obrad, depesza p. Thouvencela z d. 7 czerwca potwierdzająca ambasadorowi francuskiemu depeszę telegraficzną, upoważniającą go do ustąpienia w kwestyi krajowości, tekst regulaminu odnoszącego się do reorganizacji Libanu, protokół przyjęty dnia 9 czerwca przez Portę i reprezentantów pięciu mocarstw, mający służyć za uzupełnienie aktu reorganizacji, zresztą okólnik z d. 1 lipca przesłany do agentów dyplomatycznych francuskich dla zawiadomienia ich o postanowieniach podpisanych w Konstantynopolu; oto są dokumenta należące do tej kategorii.

„Tekst protokółu finalnego podpisanego przez pełnomocników, owego jedynego aktu, który z pomiędzy dotyczących dokumentów, zasługuje najgłówniej na przytoczenie, jest następujący:“

Protokół.

„Przyjęty przez Portę i reprezentantów pięciu mocarstw w skutku porozumienia się, do którego przyczynił się z ich strony rozbiór projektu regulaminu, wypracowanego przez komisyę międzynarodową dla reorganizacji Libanu. Projekt ten regulaminu z d. 1 maja 1861, skoro po zaprowadzeniu swem za wspólną zgodą, zamieniony zostanie na stanowiący regulamin, będzie ogłoszony w formie firmantów przez J. C. Mośc Sultana i zakonnikowany urzędowo reprezentantom pięciu wielkich mocarstw.“

„Artykuł pierwszy przewiduje następującą deklaracyę, uczynioną przez J. Wys. Aali paszę i przyjętą przez pięć mocarstw.“

Gubernator chrześcijański mający zarządzać Libanem będzie wybrany przez Portę, od której wprost będzie zależał. Będzie miał tytuł Muszira i rezydować będzie zwykle w Deir-el-Kamar, który wraca pod jego bezpośrednią władzę. Jakkolwiek nadana mu sobie władza na lat 3, będzie mógł jednak być usunięty, lecz odwołania jego będzie mogło nastąpić tylko w skutek sądu. Na trzy miesiące przed upływem jego mandatu, Porta przed rozpoczęciem czegokolwiek bądź, postara się o nowe porozumienie się z reprezentantami wielkich mocarstw.“

„Zgodzono się również na to, że władza nadana przez Portę temu urzędnikowi mianowania na swoją odpowiedzialność agentów administracyjnych, zostanie mu udzieloną raz na zawsze w chwili, gdy sam wstępować będzie do władzy, a nie za każdym zamianowaniem.“

„Odnosnie do artykułu 10go który ściaga się do procesów pomiędzy poddanyami lub zostającymi pod opieką obcego mocarstwa z jednej strony a mieszkańcami Libanu z drugiej, zgodzono się, że komisyja mieszana zasiadająca w Bajcucie, będzie mieć sobie poleconem sprawdzać i rewidować tytuły opieki.“

„Aby utrzymać bezpieczeństwo i wolność wielkich gościńców wodzących z Bajrutu do Damaszk, w każdym razie W. Porta utrzymać będzie strażnicę w tym punkcie wspomnianego gościńca, który uważała będzie za najistotniejszą.“

Gubernator będzie mógł przystąpić do rozbrojenia Libanu, gdy znna okoliczności i chwilę za słowną.“

„Pera 9go czerwca 1861.“

(podp.) Aali; La Valette; Goltz; H. L. Bulwer; Prokesch-Osten; Łabanow.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 Intego. Otrzymały dziś przez nas wczorajszy Dziennik Polski nosi na sobie podwójny numer 33 i 34, a oraz następujące na czele ogłoszenie Dyrekcji policyi we Lwowie pod d. 9 b. m. wydane:

„W skutek wezwania c. k. Prokuratora z d. 9 b. m. do L. 237, cały nakład Dziennika Polskiego z d. 9 b. m. Nr. 33 dla oznak zbrodni stanu § 38 ustawy karnej wskazanych, zabranym zostaje.“

— Pesther Lloyd zaprzecza doniesieniu podanemu przez wszystkie dzienniki wiedeńskie, jakoby synowie generała hr. Degenfelda ministra wojny miał ponieść śmierć od wilków w lasach węgierskich.

— Dzienniki angielskie opisują szczegółowo budowę nowych fregat pancernych angielskich, którą lepszono po odbyciu prób z pierwszą niedawno zbudowaną wielką fregatą pancerną „Warrior“, i po odkryciu w czasie tych doświadczeń niektórych wad w budowie tej fregaty. „Warrior“ ma długości 380 stóp, szerokości 58 stóp a objęmuje 6,170 beczek czyli 61,700 cetnarów; nowe zaś fregaty mają długości 400 stóp, szerokości 59 1/2 stóp, objętości 6,815 beczek.

„Warrior“ odkryty jest na całej powierzchni po nad poziomem wody płytami z kutego żelaza mającymi grubości 5 1/2 cali; po za tą ścianą żelazną znajduje się ściana drewniana, zbudowana z 10cio calowych balów z drzewa bardzo trwałego, a za nią znów od wewnątrz płyty żelazne pół cala grube, zwane skórą okrętu. Nowe fregaty pancerne mają być pokryte płytami z kutego żelaza 6 1/2 cali grubości. Jednak przeciwko temu powiększeniu grubości płyt, powstawało wielu kompetentnych pod tym względem sądzić, utrzymując, że płyty okrywające „Warrior“ są dostatecznie grube i zastępują go od ciosów z największych dział; powiększenie zaś grubości tych płyt nie dodaje obrony statkowi, powiększy tylko jego ciężar, zmniejszy jego zwrotność i szybkość ruchów, a nawet w czasie burzy morskiej zrobi prawie niewrotnym. Nowe fregaty mają także odmienny kształt, szczególniej przodu i tyłu okrętu. Przód okrętu jest zbudowany w kształcie piersi łabędziej, tak jak to kapitan Fort projektował dla „Warriora“, nadto część przodu okrętu pod wodą znajdująca się znacznie jest dłuższą nad część nad wodą znajdującą się, silnie zbudowana, a w boju okręt będzie mógł całą swoją parą uderzać tym przodem w przeciwnika. Nowe fregaty są uzbrojone 36 działami Armstronga stu funtowemi w głównych bateriach stojącymi, a nadto mają na pokładzie 21 dział Armstronga tego samego wagiomiaru; nakoniec na przodzie okrętu dwa działa Armstronga dwustu funtowe. Dodać tu jednak winniśmy, że dopiero wojna morska będzie istotną próbą, na której okażą się wszelkie zalety a zarazem i wady tych nowych okrętów wojennych; nie można bowiem zataić, że chociaż mają pod wieloma względami wyższość nad dawnymi, są jednak pod wieloma innymi względami niższe od nich, a mianowicie co do szybkości i zwrotności.

— Jutro we czwartek dnia 13 tegoż, S. Juliana męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowano.

(W walucie nowoj austriackiej.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunki			II. Gatunki			III. Gatunki		
	od	do	o	od	do	o	od	do	o
Włosa, w. pesen. zim.	5 75	6 8	5 25	5 50	—	—	—	—	—
„ pszen. jędr.	—	6 50	—	6 25	—	—	—	—	—
„ żyta . . .	3 75	4	3 25	3 50	—	—	—	—	—
„ jęczmień . .	2 50	3	—	2 75	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	1 50	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu . . .	5	5 25	4 50	4 75	—	—	—	—	—
„ jagół . . .	5 50	5 75	5	5 25	—	—	—	—	—
„ fasoli . . .	4 75	5	4 25	4 50	—	—	—	—	—
„ tataraki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ koniyszny cz.	22 50	22 75	21 50	22	—	—	—	—	—
„ rzepak zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaki . .	—	1 60	—	1 50	—	—	—	—	—
„ w. siano . .	—	1	—	—	—	—	—	—	—
„ senny . . .	—	80	—	75	—	—	—	—	—
„ fut młosa wofowego	21	24	19	20	17	18	—	—	—
„ a drobnego . .	18	22	16	17	14	15	—	—	—
„ podkowy wół . .	30	35	—	—	—	—	—	—	—
Spirytus gara. aw. mas. 2 hal. 1 i 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
z opł. na 90° Trall.	—	2 54	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82°	—	1 94	—	—	—	—	—	—	—
Masa śwież. garb. majowy f. 60t. 17/2	3 25	3 50	3	—	—	—	—	—	—
Drożdzy wianolki z piwa marcowego d. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa . .	—	1 20	—	—	—	—	—	—	—
Miska czyli 1/2 meoy kasy jęczmień . . .	56	62	50	—	—	—	—	—	—
„ onostohowski . .	—	1 50	1 45	—	—	—	—	—	—
„ pasonien . . .	—	1 30	1 25	—	—	—	—	—	—
„ podkowy . . .	1 20	1 25	1	—	—	—	—	—	—
„ tatarczak. oślej . .	—	80	75	—	—	—	—	—	—
„ d. 100 funtów . .	—	75	75	—	—	—	—	—	—
„ Maki z pod krupki . .	—	75	75	—	—	—	—	—	—
„ pszenicy . . .	—	75	75	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 11 lutego 1862.

Delegowani obywateli: Radosław Magdziński, Zosiński.

Komisarz targowy: Jesierski.

Wrocław 8 Intego. Do rychłego otwarcia żegluga na Odrze przywidywano u nas wiele nadziei, a wynikiem zjad ożywienie na tutejszem targowisku, spowodowane większą ochotą do kupna, wywołało podwyżkę cen głównych cerealów. To pomyślnie usposobienie nie miało atoli trwać długo; gdyż powrót mrozów podał otwarcie żegluga w wątpliwość. W skutku tego znik wszelki powód do lepszego usposobienia targu, a to tak dalece, iż ubiegły tydzień z wyjątkiem mdłym usposobieniem zakończył się. Względem zagranicznych targów można to donieść: iż usposobienie angielskich nie jest dobre; lubo dowozy obce trochę się zmniejszyły, a własne szczerpliwie pozostały. Francya nie zdaje się wprawdzie rekować dalszego niżnienia się cen, lecz jak na teraz brakowało jeszcze oznak przyszłego ich podwyższenia. Hollandia okazuje żywy ruch w tranzakcyach na żyto; co też wpłynęło pomyślnie na ceny terminowe w Amsterdanie. Nad Renem jest usposobienie mdłe. W Niemczech południowych o niewiele lepiej. Targi saskie okazują się niezmiennie: aczkolwiek są bardzo czulemi na wszelkie pomnożenie lub zmniejszenie się ofert. Tranzakcyje w koniysznie czerwonej nie okazują najmniejszego podobieństwa do tych, jakie w przeszłym roku się odbywały. Przedział jest mały i odbywa się nie regularnie, a odbył w obu barwach tego artykułu idzie nadzwyczajnie ciężko, lubo oferty nie można nazwać zbyt obfitymi. Ceny nasienia czerwonego, mianowicie w średnim i poślednim gatunku zniżyły się znów. Tylko gałki przetrwały utrzymują się w cenie; a najprzódniejsza otrzymują nawet zapłatę wyżej cen notowanych. Ta sama prawie okoliczność zachodzi pod względem nasienia białego; z tą wszakże różnicą, iż odbył takowego jest jeszcze mniej oznaczonym, niż nasienia czerwonego. — Ceny Tymotki są: 7 1/2 — 9 1/2 talarów za centnar słowy.

Wrocław 10go Intego. Dziś praktykowano cen następuję: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) grosz arebnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz łasy).

Pszemica biała . . .	85-89	83	76-80
„ żółta . . .	85-89	83	76-80
Żyto . . .	60-61	59	55-57
Jęczmień . . .	39-40	38	34-36
Owies . . .	26-28	24	22-23
Groch . . .	60-62	58	45-48
Rzepak (za 150 funtów brutto)	222	208	180
Rzepak jary . . .	182	172	158

Ceny nasienia koniyszny za 1 centnar słowy (89 1/2 funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1 1/2 1/2 kr. w. a. oprócz agio).

Czerwona przednia . . .	13 1/2	14	—
„ dobra . . .	12 1/2	12 1/2	—
„ średnia . . .	10 1/2	11	—

Rządca Drukarni, Antoni Rother.